

Teksty Drugie 2007, 4, s.233-247



CENTRUM
HUMANISTYKI
CYFROWEJ

Schulzowskie reprezentacje pogranicza kulturowego w perspektywie postkolonialnej.

Dorota Wojda

Dorota WOJDA

Schulzowskie reprezentacje pogranicza kulturowego w perspektywie postkolonialnej

Wskazywano już na to, że pisarstwo Brunona Schulza dotyczy relacji centrum–peryferie¹, ale nie było dotąd porównywane z mitem Kresów, w którym relacja ta również ma kluczowe znaczenie. Prozę tę odczytywano jako literaturę uniwersalną, pozbawioną wyraźnych odniesień do kwestii etnicznych czy narodowych, nie występuje w niej bowiem *mimesis* realistycznego przedstawienia². Można tu jednak mówić o *mimesis* procesu³: Schulzowskie teksty naśladują nie tyle konkretną rzeczywistość – Drohobycz, Galicję – ile działanie mechanizmów kulturowych. Przyjmując taki model reprezentacji, warto rozważyć, czy prawdziwości istotne dla mitu Kresów odgrywają też rolę w twórczości Schulza, gdyż mogłoby to uka-

¹ Zob. K. Lipińska-Iłakowicz *Mysząc powoli: przestrzeń prowincjonalna u Heideggera i Schulza*, w: *W ulamkach zwierciadła... Bruno Schulz w 110 rocznicę urodzin i 60 rocznicę śmierci*, red. M. Kitowska-Lysiak, W. Panas, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2003; J. Jarzębski *Prowincja Centrum. Przypisy do Schulza*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005; M. Nieszczerzewska *Centrum i peryferie miejskie w twórczości Brunona Schulza*, w: *Swoje i cudze. Kategorie przestrzeni w literaturach słowiańskich*, t. 1, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, red. B. Zieliński, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005; A. Czabanowska-Wróbel *Powrót do siebie. Tajemnice „Ojczyzny” Brunona Schulza*, „Ruch Literacki” 2006 z. 3.

² Zob. K. Stala *Na marginesach rzeczywistości. O paradoksach przedstawiania w twórczości Brunona Schulza*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 1995; D. Głowacka *Wznioła tandeta i „simulacrum”. Bruno Schulz w postmodernistycznych zautkach*, „Teksty Drugie” 1996 nr 2/3.

³ Zob. L. Hutcheon *Narcissistic Narrative. The Metafictional Paradox*, Methuen, London–New York 1984; R. Nycz *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Universitas, Kraków 2000, s. 185-186.

zać w nowym świetle oba dyskursy. Dla takiego porównania przydatna wydaje się kategoria pogranicza kulturowego, gdyż ma ona wymiar uniwersalizujący, tym samym wyznacza płaszczyznę, na której daje się zestawzić pisarstwo o zatartej referencji z kompleksem idei realizującym ogólną zasadę kulturotwórczą, jaką jest przeciwstawianie centrum peryferiom.

Pojęcie pogranicza kulturowego chciałabym rozumieć tutaj szerzej, niż przyjęło się to czynić – odwołam się nie tylko do jego socjologicznych, adaptowanych przez literaturoznawców definicji⁴, ale też do innych, metaforycznych znaczeń, jakie można mu przypisywać. Zresztą kategoria ta, choć należy do kanonu pojęciowego badań antropologicznych i ufundowała nawet osobną dyscyplinę socjologii, w istocie jest metaforą, nazywa bowiem nie tylko społeczny obszar pogranicza: „wyodrębnione terytorium (przestrzeń, pole) trwale zamieszkiwane przez przedstawicieli dwóch lub więcej zbiorowości społecznych wyposażonych w możliwe do określenia odrębne kultury lub ich autonomiczne części”⁵. Za właściwą kategorię badawczą uznaje się pogranicze społeczno-kulturowe:

Ogół pozostających ze sobą w trwałych kontaktach przedstawicieli dwóch lub więcej zbiorowości etniczno-kulturowych, realizowanych w kontekście ich szczególnego związku z terytorium (terytorium zamieszkania lub wyobrażonym), działania których zmierzają do jego utrzymania (lub zawłaszczenia), a także rezultaty tych działań.⁶

Pogranicze to amalgamat kulturowy, w którym graniczność (różnica) stanowi cechę relewantną i profiluje cywilizacyjne, etniczne czy wyznaniowe tożsamości jako złożone dyskursy performatywne⁷: „Oznacza ono transkulturację, przenikanie się kultur, ich kontaminację, hybrydyczność i niejednoznaczność tworu, który wsku-

⁴ Zob. m.in. *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*, red. E. Biernacka, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1996; W. Panas *O pograniczu etnicznym w badaniach literackich*, w: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów 1995*, red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński, Wydawnictwo IBL PAN–Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Warszawa 1996; L. Witkowski *Bogactwo Kresów – Między pograniczem kultury a kulturą pogranicza*, w: *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, red. E. Czaplejewicz, E. Kasperski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1996; S. Uliasz *O literaturze Kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2001; M. Dąbrowska-Partyka *Literatura pogranicza, pogranicza literatury*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2004.

⁵ A. Sadowski *Pogranicze jako przedmiot badań socjologicznych w warunkach integracji europejskiej*, w: *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej. Implikacje dla wschodniego pogranicza Polski*, t. 1, red. K. Krzysztofek, A. Sadowski, Wydawnictwo UwB, Białystok 2004, s. 23.

⁶ Tamże, s. 24.

⁷ Zob. S. Uliasz *O literaturze Kresów...*, s. 17; J. Nikitorowicz *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Trans-Humana, Białystok 1995; *Pogranicza i multikulturalizm...*

tek tych procesów powstaje”⁸. Pojęcie to bywa identyfikowane z polem „konfliktu i syntezy kultur”⁹, z kulturą źródłową dla pogranicznej świadomości¹⁰, ze środowiskiem kształtującym szczególnie postawy: relatywistyczną¹¹ oraz *outsiderską*, wynikającą z napięć między swojskością i obcością¹². Pogranicze uznaje się też za taką domenę interpretacji, gdzie – jak ukazują geokrytyka czy geopoetyka – formowanie terytorium jest sposobem rozumienia oraz konstytuowania relacji międzyludzkich, i odwrotnie – relacje te są formą tłumaczenia oraz konstruowania przestrzeni¹³. Zwraca się także uwagę, że pojęcie pogranicza stanowi metaforę związków między różnymi elementami kulturowymi¹⁴. W klasycznym wykładzie z 1893 roku *The Significance of Frontier in American History*, skądinąd założycielskim dla ideologii podboju Ameryki, Friderick J. Turner wskazuje, że „europejskie i amerykańskie (*western*) znaczenia tego słowa [*frontier*] tworzyły przenośnię (*trope*) i powinny być nazywane *frontier metaphor*”¹⁵. Potoczne, a także specjalistyczne użycia wyrazu „pogranicze” (również źródłowego „granica”) ujawniają, że mamy tu do czynienia z artykulacją metaforyczną, a tym samym ze złożonym doświadczeniem i kompleksem idei, nie zaś jedną, łatwo dającą się wysłowić myślą.

Korzystając z metaforyczności domeny poznawczej pogranicza kulturowego, chciałabym je rozumieć także jako wymiar, w którym kultura przechodzi w to, co nią nie jest – jako obszar zawierający ślady pozakulturowej rzeczywistości¹⁶. Takie rozumienie wynika przede wszystkim stąd, że istnieją związki między reprezentacjami inności cywilizacyjnej, wyznaniowej, obyczajowej czy wyznaniowej a reprezentacjami inności pozakulturowej. Zluzowanie idei kultury ma ponadto znacze-

-
- ⁸ M. Janion *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 177.
- ⁹ Zob. M. Dąbrowska-Partyka *Literatura pogranicza, pogranicza literatury*.
- ¹⁰ Zob. T. Longinović *Borderline Culture. The Politics of Identity in Four-Twentieth Slavic Novels*, University of Arkansas Press, Fayetteville 1993.
- ¹¹ Zob. M. Dąbrowski *Pogranicza kulturowe*, „Przegląd Humanistyczny” 1998 z. 3 oraz tegoż *Swoj/Obcy/Inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej*, Świat Literacki, Izabelin 2001.
- ¹² Zob. E. Nowicka *Badanie pogranicza. Kilka propozycji metodologicznych*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 1999 t. 8, s. 17.
- ¹³ Zob. E. Rybicka *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, w: *Kulturowa teoria literatury*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Universitas, Kraków 2006.
- ¹⁴ E. Kasperski *Kresy, pogranicza i mity. O metodologii badań nad literaturą kresową*, w: *Literatura i różnorodność...*, s. 113.
- ¹⁵ F.J. Turner *The Significance of Frontier in American History*, New York 1920, s. 4, cyt. za: A. Sozańska *Polskie Kresy i amerykańskie Południe. Szkic do studiów porównawczych*, „Przegląd Humanistyczny” 1998 z. 3, s. 101.
- ¹⁶ Zob. P. Kowalski *Granica. Próba uporządkowania kategorii antropologicznych*, w: *Pogranicze jako problem kultury. Materiały konferencji naukowej Opole 13-14. 12. 1993 r.*, red. T. Smolińska, Uniwersytet Opolski Instytut Filologii Polskiej, Opole 1994.

nie w wymiarze partykularnym, zwłaszcza – na co wskazują Akhil Gupta czy Arjun Appadurai – dla hybrydycznych lokalności. W tym ujęciu podkreśla się, że „Granica, a przede wszystkim jej «szczelinowy» obszar zwany pograniczem, jest heterotopią. Jest to przestrzeń otwarta na «konceptualizację różnicy kulturowej bez odwołania się do ortodoksyjnej idei ‘kultury’»¹⁷.

Zagadnienia te istotne są dla prozy Brunona Schulza, którą spróbuję tu odczytać z perspektywy postkolonialnej, gdyż taki punkt widzenia pozwala ukazać osobliwość tego pisarstwa w porównaniu z dyskursem kresowym, pod pewnymi względami przypominającym dyskurs kolonialny. Stanowisko to wymaga poczynienia kilku zastrzeżeń. Po pierwsze, nie chodzi tu o nałożenie na prozę Schulza siatki teoretycznych kategorii (często w postkolonializmie wywodzonych z ideologii marksistowskiej), ale o taką interpretację tekstów, która mogłaby wyłonić ich nieoczywiste znaczenia. Po drugie, w odniesieniu do twórczości Schulza (z uwagi na jej specyfikę i odmienność przywoływanych przez nią kontekstów) można wykorzystać tylko niektóre narzędzia postkolonializmu, zwłaszcza kategorie hybrydyzacji, mimikry oraz palimpsestowości dyskursów. Po trzecie, należy rozgraniczyć kolonializm właściwy, dotyczący kolonii zamorskich i powiązany z dyskryminacją rasową, od „białego kolonializmu”, przyjmując jednak zarazem, że „postkolonialność [...] nie jest wyłączną cechą kultur grup etnicznych tzw. Trzeciego i Czwartego Świata, lecz odnosi się również do twórczości «białych» społeczeństw uzależnionych od struktur imperialnej władzy”¹⁸. Z takiej perspektywy można prowadzić studia nad polską literaturą jako zespołem reprezentacji procesu narzucania władzy Polsce przez Rosję, Niemcy i Austro-Węgry, a także zbiorem tekstowych świadectw polskiej dominacji kulturowej na kresach¹⁹.

W niniejszym szkicu chciałabym wykazać, że w tekstach Schulza dokonuje się swoista dekonstrukcja opozycji ustanawiających dyskurs kresowy. Co nie oznacza, że krytyka tego dyskursu była autorskim zamysłem – ujawnia się ona jako efekt lektury Schulzowskiego pisarstwa w kontekście mitu Kresów przy użyciu postkolonialnych narzędzi oraz obserwacji wskazującej na to, że w pisarstwie tym

17 D. Kołodziejczyk *Trawersem przez glob. Studia postkolonialne i teoria globalizacji*, „Er(r)go” 2004 nr 8, s. 33.

18 D. Skórczewski *Postkolonialna Polska – projekt (nie)możliwy*, „Teksty Drugie” 2006 nr 1/2, s. 107.

19 Instruktywna dla takich badań byłaby rozprawa E.M. Thompson *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000. Otwiera dla nich pole także książka M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*. Zob. też: C. Cavanagh *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnych teorii*, przeł. T. Kunz, „Teksty Drugie” 2003 nr 2/3; E.M. Thompson *Said a sprawa polska*, „Europa. Tygodnik Idei” 2005 nr 26; tejsze *Sarmatyzm i postkolonializm. O naturze polskich resentymentów*, „Europa. Tygodnik Idei” 2006 nr 46; Z. Najder *Kultura i imperializm. Czy Polacy są „postkolonialni”?* „Europa. Tygodnik Idei” 2005 nr 26; A. Fiut, *Wokół „Jądra ciemności” i Polonizacja? Kolonizacja?*, w: tegoż *Spotkania z Innym*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

nie występuje *mimesis* adekwatnego przedstawienia, ale wymagająca szczególnej lektury *mimesis* procesu. Polega ona na przemieszczeniu oraz ironicznej demonstacji napięć między centrum a peryferiami, swoim a obcym, kulturowym a pozakulturowym. Teksty Schulza nie tyle odwzorowują rzeczywistość kresową, ile tworzą własny świat, w którym swoiste dla pogranicza zjawiska dają się rozpoznać w kształcie przetworzonym, jako reprezentacje mechanizmów kulturowych, nie zaś przedstawienia o konkretnej referencji. Zdaniem Edwarda Kasperskiego „rzeczywistość kresowa nie mogła wyrazić się w jego [Schulza] twórczości w sposób realistyczny, «przewodnikowy» czy w formie obrazków rodzajowych. Musiała natomiast pojawiać się [...] w sposób pośredni, częstokroć głęboko zakonspirowany i przekształcony”. Stąd wniosek, że „Drohobycz i okolice, podstawowa, chronotopiczna materia znacząca w utworach Schulza zamieniła się tym sposobem w budulec formowanego przezeń [...] «mitu o świecie»”²⁰. Do pojęcia mitu dochodzi również Jerzy Jarzębski, stwierdzając, że „Drohobycz-prowincja stanie się dla Schulza na odwrót: centrum świata, a Warszawa [...] będzie miastem na obrzeżach prywatnego uniwersum”²¹. Pojęcie mityzacji nie musi być jednak ostateczną formą objaśnienia paradoksów Schulzowskiej prozy. Obok ustanawiania mitu dokonuje się w niej przecież ciągle jego burzenie, trwa demityzacja, nie tyle skierowana przeciwko prywatnym albo wspólnotowym mitologiom, ile kwestionująca możliwość mitu, a nawet samą siebie. Ironia – jak sądzę i jak będę starała się dalej pokazać – stanowi w utworach Schulza główną zasadę tekstotwórczą, decydującą o różnych wymiarach ich pograniczności.

Szczególny charakter ironicznej (de)mityzacji autora *Sklepow cynamonomowych* uwidacznia się, gdy porównać ją właśnie z mityzacją obecną w dyskursie kresowym²², który z trzech przynajmniej powodów stanowi tu istotny kontekst. Po pierw-

²⁰ E. Kasperski *Mit maciczny – Bruno Schulz i Kresy*, w: *Kresy w literaturze...*, s. 323.

²¹ J. Jarzębski *Prowincja Centrum...*, s. 112.

²² Zob. *Les Confins de l'ancienne Pologne. Ukraine – Lituanie – Biélorussie XVI^e-XX^e siècles*, éd. par D. Beauvois, préf. de Cz. Miłosz, Presses Universitaires de Lille, Lille 1988; J. Kolbuszewski *Legenda Kresów w literaturze polskiej XIX i XX w.*, w: *Między Polską etniczną a historyczną. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988; M. Czerwińska *Centrum i kresy w prozie pisarzy urodzonych po wojnie*, „Akcent” 1993 nr 4; B. Hadaczek *Kresy w literaturze polskiej XX wieku. Szkice*, Ottonianum, Szczecin 1993; D. Beauvois *Mit „kresów wschodnich”, czyli jak mu położyć kres*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński i in., Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994; S. Uliasz *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze dwudziestolecia międzywojennego*, Wydawnictwo Wyższej szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1994; E. Kasperski *Kresy, pogranicza i mity...*; *Kresy w literaturze...*; B. Hadaczek *Kresy w literaturze polskiej. Studia i szkice*, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Gorzów Wielkopolski 1999; E. Kasperski *Dyskurs kresowy. Kryteria, własności, funkcje*, w: *Kresy – dekonstrukcja*, red. K. Trybuś, K. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryna, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2007.

sze, mit Kresów należy do najważniejszych polskich mitów literackich i społecznych. Dla dzieła Schulza – pisarza o żydowskim pochodzeniu, mieszkającego w Galicji i tworzącego po polsku – styczność z owym mitem nie może nie mieć znaczenia. Władysław Panas nazywa to dzieło „taką twórczością wyrastającą z pogranicza, która mieści się w centrum polskiej literatury”²³. Po drugie, Schulz, moim zdaniem, proponuje tego rodzaju pisarstwo pogranicza, które wyznacza różny od wzorca etnocentrycznego model kresowości. Jak uważa Kasperski, kresowość ta stanowi „specyficzny typ uprawiania literatury. Jego znamię jest pierwiastek *t r a n s g r e s j i*, wyjście poza kanony poszczególnych literatur narodowych”²⁴. Po trzecie, pisarstwo Schulza samo stało się tworzywem i obiektem kresowej mityzacji, w szczególności mitu Galicji. Wyróżniając w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku główne składowe owego mitu, Ewa Wiegandt stwierdziła: „interesującej mnie prozie patronuje w głównej mierze Schulz”²⁵.

Precyzując wskazany kontekst, trzeba mieć na uwadze, że mit kresowy podlegał zmianom, a poza tym jest kompleksem wielopostaciowym – jeżeli rozpatruje się twórczość Schulza, w grę wchodzi też mit Ukrainy²⁶ oraz wspomniany mit Galicji²⁷. W każdej z tych postaci mityzacja inaczej się realizuje, co podkreśla Stanisław Uliasz, utożsamiając Kresy z kulturą po Bachtinowsku rozumianego dialogu – za Lechem Witkowskim mówi o „dialogicznym efekcie pogranicza”²⁸. Dostrzega się też jednak negatywne aspekty mitu kresowego. Kasperski wskazuje, że restauracyjnymi, aneksyjnymi i dyskryminującymi postaciami owego mitu rzą-

²³ W. Panas *O pograniczu etnicznym...*, s. 609.

²⁴ E. Kasperski *Kresy, pogranicza i mity...*, dz. cyt., s. 112.

²⁵ E. Wiegandt *Mit Galicji w polskiej prozie współczesnej (rekonesans tematologiczny)*, „Teksty” 1979 nr 5, s. 57.

²⁶ Zob. *Polska w literaturze ukraińskiej – Ukraina w literaturze polskiej. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 10-11 czerwca 2002 roku przez Instytut Filologii Polskiej Filii Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Trybunalskim*, red. S. Frycie, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2003; T. Bujnicki *Literackie obrazy pogranicza. Litewski raj i krwawy mit Ukrainy*, w: *Krainy utracone i pozyskane. Problem w literaturach Europy Środkowej*, red. K. Krasuski, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2005.

²⁷ Zob. E. Wiegandt *Austria Felix czyli o micie Galicji we współczesnej prozie polskiej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1988, a także B. Budyrowicz *Galicja w twórczości Brunona Schulza*, w: *Bruno Schulz in memoriam 1892-1942*, red. M. Kitowska-Lysiak, Wydawnictwo FIS, Lublin 1992; E. Prokop-Janiec *Schulz a galicyjski tygiel kultur*, w: *Czytanie Schulza. Materiały międzynarodowej sesji naukowej „Bruno Schulz – w stulecie urodzin i w pięćdziesięciolecie śmierci”*. Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 8-10 czerwca 1992, red. J. Jarzębski, TIC – Instytut Filologii Polskiej UJ, Kraków 1994.

²⁸ Zob. S. Uliasz *O literaturze Kresów i pograniczu kultur...*, s. 17; L. Witkowski *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michała Bachtina w kontekście edukacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1991.

dzi resentment²⁹. Według Eugeniusza Czaplejewicza literatura kresowa forsuje perswazyjną tezę, którą może być „idea Polski jako *antemurale christianitatis* [...] czy też idea utrzymania przez Polaków za wszelką cenę stanu posiadania na Kresach”³⁰, co naznacza mit etnocentryzmem, ksenofobią i uproszczoną wizją patriotyzmu. Badacz wskazuje, że Kresy to m.in.: „egzotyka”, „zagrożona granica”, „szkoda męstwa i rycerskości”, „królestwo Natury”, „Arkadia zniszczona”, „cel szczególnej misji i teren pracy organicznej”, „straszliwe piekło Historii”, „wyjątkowe nałożenie antagonizmów”, „żywiol ludowy – groźny, ale fascynujący naturalnością autentyzm”³¹. Niektóre z tych idei funkcjonują na prawach kwalifikacji naukowych – w geografii politycznej nawiązuje się do myśli Turnera, gdzie *frontier* to tyle, co „something what is in front of us” – coś co jest przed nami, do czego należy dojść (*go West*), poznać, podbić, zasiedlić i podporządkować sobie”³². Zgodnie z antynomią „rdzeń i peryferie” kresom³³ odpowiada pojęcie „odległych krańców nie tylko terytorium politycznego, ale i obszaru efektywnej gospodarki narodowej, gdzie aktywność gospodarcza wyraźnie wygasa”³⁴. W takim ujęciu peryferiom przypisuje się niedostępność, dzikość i nieustabilizowanie, zaś centrum określa się etnocentrycznie „jako ośrodek opiekuńczej władzy, zapewniającej rozwój i obronę”³⁵.

Pojawiały się już glosy, by dostrzegać analogie między dyskursem kresowym a dyskursem kolonizacji³⁶. Maria Janion stwierdza, że „kolonizowani w XIX wieku przez zaborców, mogliśmy być dumni z tego, że kiedyś byliśmy kolonizatorami”³⁷, natomiast Bogusław Bakula apeluje, by dyskurs kresowy zdemistyfikować, jak uczynił to Edward Said z mitem Orientu³⁸. Bakula podkreśla rzecz ważną: różnicę między pojęciami kresów i pogranicza oraz odmienne nacechowanie aksjologiczne tych kategorii (polonocentryzm pierwszej i względna neutralność dru-

²⁹ Zob. E. Kasperski *Kresy, pogranicza i mity...*, s. 108-109.

³⁰ E. Czaplejewicz *Czym jest literatura kresowa?*, s. 12.

³¹ Tamże, s. 15-16.

³² M. Koter *Kresy państwowe – geneza i właściwości*, w: *Kresy – pojęcie i rzeczywistość. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Instytut Slavistyki PAN – Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa 1997, s. 14.

³³ Pisane małą literą, „kresy” nie są nazwą własną, ale oznaczają obszar peryferyjny w ogólności.

³⁴ M. Koter *Kresy państwowe...*, s. 10.

³⁵ K. Handke *Pojęcie „kresy” na tle relacji centrum – peryferie*, w: *Kresy – pojęcie i rzeczywistość...*, s. 60.

³⁶ Zob. D. Beauvois *Mit „kresów wschodnich”...*; A. Fiut *Polonizacja? Kolonizacja?*; D. Skórczewski *Postkolonialna Polska...*; K. Kowalczyk-Twarowski *Imperialne przestworza, spolegliwi tubylcy: Polska, Rosja, RPA*, „Er(r)go” 2004 nr 8.

³⁷ M. Janion *Niesamowita Słowiańszczyzna*, s. 170.

³⁸ Zob. E.W. Said *Orientalizm*, przeł. W. Kalinowski, PIW, Warszawa 1991.

giej)³⁹. Choć badacz posługuje się terminami „antykolonialny” i „postkolonialny”, nie czyni ich jednak przedmiotem głębszego namysłu, tymczasem – jeśli wziąć pod uwagę taką refleksję – okazuje się, że jego projekt ma raczej charakter antykolonialny. Dobrze to widać z perspektywy rozróżnień wprowadzanych przez Marko Pawłyszyna. Za antykolonialne uznaje on takie zjawiska, które podważają dyskurs kolonialny przez negację, są więc jednostronne i tworzą efekt dialektycznego odbicia, podczas gdy postkolonializm wyraża sceptycyzm zarówno wobec mityzacji, jak i demityzacji: „nieufność w stosunku do jasnych haseł, prostych kategorii, mitów, które wszystko potrafią wyjaśnić, jednoznacznych opowieści historycznych, a skłonny jest raczej do ironicznego ujmowania świata”⁴⁰.

W tak właśnie ujmowanych postkolonialnych kategoriach proponowałabym czytać Schulza, wskazując tym samym, że w jego pisarstwie opozycja ustanawiająca dyskurs kresowy funkcjonuje w różnych wymiarach: źródłowym – jako przeciwstawienie centrum i peryferii, gdzie pierwsza sfera nacechowana jest pozytywnie, krytycznym – jako odwrócenie pierwotnego wartościowania, oraz radykalnie ironicznym, w którym poprzednie wymiary wprawiane są w ruch, dzięki czemu dokonuje się ciągła oscylacja jakości pogranicza kulturowego. Taki układ znajduje odpowiednik w postkolonialnych rewizjach, aranżujących spór antykolonializmu z kolonializmem, by demaskować ich dialektykę w procesie przewartościowywania wytworów imperialnej władzy.

Postawie inwazyjnej służą rozmaite konwencje literackie, charakteryzujące też twórczość kresową. W polskich badaniach brak jednak studiów, które analizowałyby to pisarstwo z perspektywy postkolonialnej dla ustalenia, jakimi środkami literackimi posługuje się ono, by utwierdzić model polskiej dominacji na Kresach. Można za to przywołać artykuł Anny Cichoń o kolonialnych aspektach *W pustyni i w puszczy*. Choć autorka uwypukla związki powieści z angielskimi reprezentacjami dominiów i nie zestawia jej z *Trylogią*, to szereg poczynionych przez nią obserwacji przystaje do strategii odnajdywanych w twórczości kresowej Sienkiewicza. W porównaniu z tymi strategiami, modelowymi dla mityzacji Kresów⁴¹, Schulzowska (de)mityzacja pogranicza wyraźnie ukazuje swą osobliwość. Jak stwierdza Cichoń, „konwencje gatunkowe można uznać za jeden z nośników ide-

39 Zob. B. Bakuła *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (szkic problematyki)*, „Teksty Drugie” 2006 nr 6. Z innej perspektywy o aksjologizacji Kresów zob. J. Kolbuszewski *Kresy jako kategoria aksjologiczna*, „Przegląd Powszechny” 1987 nr 11.

40 M. Pawłyszyn *Ukraiński postkolonialny postmodernizm*, przeł. A. Korniejenko, A. Hnatiuk, w: *Odkrywanie modernizmu*, red. R. Nycz, Universitas, Kraków 1998, s. 531.

41 Dziękuję pani profesor Ewie Thompson m.in. za tę cenną uwagę, że model, o którym tu mowa, jest w znacznej mierze dziełem recepcji Sienkiewicza, krzywdzącej pisarza przez uproszczone i wybiórcze lektury. Warto by zrewidować ten odbiór, w czym postkolonialne kategorie mogłyby okazać się pomocne.

ologii kolonialnej tekstu”⁴². Należą do nich m.in.: podróżowanie jako rekonesans i misja ujarzmiania dzikiego terytorium oraz jako efekt kartografizacji, w którym zapewnianie mapy imituje podbój; egzotyka, pozwalająca uważać zdobywaną krajinę za „czekającą na odkrycie i tekstualne ujęcie”; kod przygody; wizja obcego terenu jako domeny pociągającej innością i dziewiczością, wzbudzającej instynkty pogromcy-eksploratora; obraz tubylców jako istot potwornych albo infantylnych, które trzeba wytępić lub wyzyskać. Traktując ten model jako pomocniczy i opierając się na dyskursie kresowym, wyprowadzić można opozycję, gdzie po jednej stronie znajduje się to, co ma wyrazistą tożsamość, co dominuje nad różną od siebie dziedziną i co jest nią zafascynowane, po drugiej zaś – obiekty opresywnych działań. Rozważając usytuowanie dzieła Schulza wobec określonego w ten sposób mitu kresowego, dotykamy problematyki o wiele szerszej, niż pierwotnie mogło się wydawać: problematyki stosunku do szeroko rozumianej inności.

Dla problematyki tej kluczowe są w tekstach Schulza przedstawienia pogranicza ukazywanego jako przemieszanie centrum z peryferiami – byty istnieją tu na granicy, bohater wyrusza poza centralną przestrzeń i temporalność, rzeczy ewoluują w pograniczne formy. Szereg tekstów, choćby *Sklepy cynamonowe*, *Noc lipcowa* czy *Sanatorium po Klepsydrą*, tak jest zbudowanych, że przekraczanie granic staje się kanwą opowiadania. Dobry przykład stanowi tu *Sierpień*, który można wręcz nazwać studium pograniczności. Wchodzimy tu z bohaterem w przestrzeń rynku, by stopniowo oddalać się od centrum i pokonywać kolejne granice: muru, przedmieścia, ogrodu, parkanu i śmietniska, gdzie ujrzymy jedyne w tej wędrówce konkretnego człowieka, takiego jednak, który łączy w sobie ludzkie i pozaludzkie pierwiastki: oszalała Tłuję, o „pół zwierzęcej, pół boskiej piersi” (s. 8)⁴³, oddającą się rozkoszy z pniem dzikiego bzu. Tekst Schulza narusza kluczową dla kolonialnej wizji świata opozycję – granica nie oddziela tu zwykłego i niezwykłego, rozum i bezrozumu⁴⁴, bo łączą się one w jednej istocie; sierpień, ów „grymas bakchiczny” (s. 4) przesłaniający twarze przechodniów na rynku, rozpoznamy poza granicą miasta, w „pogańskiej płodności” fetysza kretynki (s. 8).

Inaczej obrazuje pograniczność *Republika marzeń*, gdzie relację centrum–peryferie ukazano jako zmianę perspektywy z warszawskiej na prowincjonalną, wartościowaną pozytywnie, by opisać przechodzenie rubieży w esencjonalną inność, będącą rzeczywistą wartością centralną⁴⁵. Proces tego przejścia powraca w wypra-

⁴² A. Cichoń *W kręgu zagadnień literatury kolonialnej – „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza*, „Er(r)go” 2004 nr 8, s. 93. Dalej odwołuję się do kolejnych stron tego tekstu.

⁴³ B. Schulz *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998. Cytaty lokalizuję w tekście.

⁴⁴ Zob. J.M. Blaut *The Colonizers’s Model of the World. Geographical Diffusionism and Eurocentric History*, Guilford Press, New York–London 1993, s. 17.

⁴⁵ Zob. J. Jarzębski *Prowincja Centrum...*, s. 110–113.

wie za miasto, ku granicy „dzielącej dwa światy”, a także w marzeniu, by wyruszyć dalej, „w kraj już niczyj i boży, w pogranicze sporne i neutralne, gdzie gubiły się rubieże państw” (s. 345). Pogranicze ma tutaj wymiar zarówno dosłowny, jak i metaforyczny, stanowi bowiem nie tylko rejon nachodzenia na siebie różnych peryferii, ale też wyczerpywania się kultury na progu domeny pozakulturowej, co odpowiada sygnalizowanemu we wstępnych ustaleniach związkowi różnych wymiarów inności. Na krańcach własnego świata bohaterowie pragną założyć „republikę młodych” (s. 345), wznieść szaniec będący jej ostoją. Figura bastionu to jeden z najważniejszych fantazmatów mitu kresowego – wyraża ideę Polski i samych Kresów jako *antemurale christianitatis*, opoki cywilizacji, ładu i prawa⁴⁶. Choć wartości te wyczerpują się na pograniczu, jednak zabezpiecza je ono przed zalewem obcego żywiołu. Szaniec z *Republiki marzeń* zyskuje odmienne znaczenia: wzbraniając dostępu macierzystej kulturze, ma chronić przed realnością pozakulturową, a jednocześnie zastawiać na nią sidła, by poddać się jej władzy. Realność ta staje się wymarzoną niebezpieczeństwem – bohaterowie pragną, ażeby w ich życie „wlał się żywioł, wielki zalew nieprzewidzianego, powódź romantycznych przygód i fabuł” (s. 345), wyobrażają sobie, jak wewnątrz ich azylu zapanowuje nad nimi przywabiony tutaj duch natury i opowieści. Taki wizerunek pogranicza, szanica i stosunku do Innego podważa dialektykę własne/inne z mityzacji kresowej, gdzie różnica fascynuje, lecz tym bardziej podlega represjonowaniu.

Schulzowskie reprezentacje pogranicza kulturowego ukazują wkraczanie jednego wymiaru w drugi, ale też zwracają uwagę na ich dyfuzję albo na jej efekt – pluralną tożsamość. Taką istotę ma Tłuja, republika marzeń czy pies-człowiek w *Sanatorium pod Klepsydrą*. Do statusu owych bytów przystają koncepcje hybrydycznej tożsamości, jakie proponują Homi Bhabha, Stephen Slemon czy Wilson Harris. Ten ostatni objaśnia hybrydyzację figurą Tejrezjasza: „sprzeczne, ale konieczne współwystępujące zasady męskiego i kobiecego, naturalnego i nadnaturalnego, życia i śmierci są utrzymywane w twórczym napięciu, nie dając się sprowadzić do ostatecznej stabilnej syntezy”⁴⁷. Zgodnie z takimi obserwacjami hybrydyczna tożsamość kształtowana w układzie centrum–peryferie przekłada się na całościowy ogląd świata. Postrzeganie tego układu rzutuje na rozumienie wszelkich opozycji opartych na strukturze władzy. Dokonujące się w tekstach Schulza rozchwianie owych binarności można analizować z innej niż postkolonialna perspektywy, lecz dzięki przyjęciu tej ostatniej uwidaczniają się znamienne różnice między Schulzowską wizją pogranicza kulturowego a modelem rubieży utrwalonym w dyskursie kresowym.

⁴⁶ Zob. J. Tazbir *Polska przedmurzem Europy*, Twój Styl, Warszawa 2004; S. Uliasz *Kresy jako szaniec polskości*, w: tegoż, *Literatura Kresów – kresy literatury...*

⁴⁷ B. Moore-Gilbert *Postcolonial Theory. Contexts, Practices, Politics*, Verso, London–New York 1997, s. 183. Zob. *Debating Cultural Hybridity. Multi-Cultural Identities and the Politics of Anti-Racism*, ed. by P. Werbner, T. Modood, Zed Books, London–New Jersey 2000.

Przypomnijmy, że w micie Kresów, podobnie jak w ideologii kolonialnej, opozycji centrum–peryferie odpowiada dialektyka cywilizacji i pierwotności, postępu i zacofania, zwykłości i egzotyki. Dlatego terytorium kresowe to „cel szczególnej misji i teren pracy organicznej”, a zarazem „groźny, ale fascynujący naturalnością autentyzm”. W *Ulicy Krokodyli* znajdziemy przeciwstawienie dawnej kultury kupieckiej nowej ekonomice, technicyzacji i pseudoamerykanizacji, przeciwstawienie, które zostaje ukazane jako starcie różnych kultur na wyodrębnionej przestrzeni, do czego odnosi się podstawowa, socjologiczna definicja pogranicza kulturowego. Już na początku opowiadania daje się zauważyć odmienność od typowych przedstawień kolonialnych. Mowa jest o mapie, gdzie nie odwzorowano ulicy Krokodylowej („świeciła pustą bielą, jaką na kartach geograficznych zwykło się oznaczać okolice podbiegunowe, krainy nie zbadane i niepewnej egzystencji”, s. 75). Brak tu zatem efektu kartografizacji⁴⁸ znamionującego zawłaszczanie terytorium, przeciwnie – wyłącza się obszar z własnej domeny. Czynią to zwolennicy tradycyjnej prowincji, opowiadający się za tym, co nie jest dla nich zacofaniem, ale zasadą „solennej ceremoniałności” (s. 76). Jak widać, Schulz zderza różne perspektywy, komplikując też status ulicy Krokodyli przez samo podkreślenie jej lokalizacji: dzielnica postępu cywilizacyjnego usytuowana jest na obrzeżach miasta, tym samym opozycja centrum–peryferie traci wyrazistość. Pogranicze to zostaje nazwane przestrzenią „znielowania granic i hierarchii” (s. 77) – upadają tu zasady moralne, nowe łączy się z dawnym, skutkiem czego powstają hybrydyczne formy. Znamienne jest porównanie ulicy Krokodyli do kanadyjskiego eldorado „dzikiego Kłondajku” (s. 76) – kicz, komercjalizm, licha imitacja wielkowiejskości to cechy amerykańskiej prowincji.

W tekście zestawione zostają trzy postawy wobec modernizującego się rejonu: aprobatywna, krytyczna oraz ironiczna. Tej pierwszej odpowiada kolonialna wizja układu centrum–peryferie, zgodnie z którą pozytywnie ocenia się działania uznawane za misję cywilizacyjną. Jeśli w dyskursie kresowym panuje mit specjalnej powinności do spełnienia na peryferiach, to u Schulza zbiorowy bohater jest „nader przejęty swą rolą i pełen gorliwości w demonstrowaniu wielkowiejskiego pozorów” (s. 81). W samym sformułowaniu tej diagnozy przejawia się druga z obecnych w tekście postaw – krytycyzm wobec działań okazujących się demonstracją i pozorowaniem. Co ważne, pisarz czyni narratorem zwolennika tej właśnie postawy, a więc dopuszcza do głosu podmiot, by tak rzec, antykolonialny, który podkreśla, że choć ulicę Krokodyli pozbawiono reprezentacji na mapie miasta, jest ona nierzeczywistą reprezentacją miejskiej rzeczywistości. Fasada, pozór, *papier-mâché*, fotomontaż, maskarada to kluczowe słowa w języku owego podmiotu. Przedstawia on jednak imitacyjną strukturę jako budzącą nie tylko odrazę, ale też występny pociąg – tak jak ojciec w opowiadaniu *Ptaki* czy w *Trak-*

⁴⁸ Zob. S. Ryan *Inscribing the Emptiness. Cartography, Exploration and the Construction of Australia*, w: *De-Scribing Empire. Post-colonialism and Textuality*, ed. by Ch. Tiffin, A. Lawson, Routledge, London–New York 1994.

tacie o manekinach, narrator zdradza fascynację tandetną formą i ujawnia, że nie jest odosobniony w tym pożądaniu. Dają się więc zauważyć kolejne różnice między ujęciem Schulza a mitem kresowym: tutaj urzeka kulturowa sztuczność, tam wabi autentyzm natury. Poza tym inaczej obrazowane są doświadczenia odkrywcy: zamiast kodu przygody, z pokonywaniem niebezpieczeństw i ostatecznym sukcesem, otrzymujemy przygodne krążenie w przestrzeni, gdzie „nic nie dobiega do swego *definitivum*” (s. 84). Ambiwalentnym podmiotem krytycznym steruje wyższa instancja – podmiot ironiczny odpowiadający za konstrukcję tekstu. W trakcie lektury czytelnik może obserwować, jak zmieniają się perspektywy wartościowania, tym samym zaś interpretowania pogranicza kulturowego, może też zauważyć, że tekst zbudowany jest analogicznie do nazwanej maskaradową przestrzeni: tworzone są iluzje stanów rzeczy, które się rozwiewa, by później podważyć wszelkie jednoznaczne rozpoznania. Prawdliwość ta przekłada się na uruchomienie dialektyki centrum–peryferie, ustalonej, odwracanej oraz ironicznie problematyzowanej, co daje się opisać jako przemieszczenie w stronę postkolonialnej wizji pogranicza, w której ironia towarzyszy namysłowi nad różnicą kulturową poza wymiarem stabilnej, tożsamościowej kultury.

Wyrazistą figurą takiej zasady tekstotwórczej oraz, a nawet w pierwszym rzędzie, statusu opisywanego terytorium stanowi magazyn z konfekcją. Najpierw zdaje się on zwykłym lokalem krawieckim, potem antykwarnią pornograficzną, w której subiekt jest transwestytą. Dalej dowiadujemy się, że „Nasze nadzieje były nieporozumieniem, dwuznaczny wygląd lokalu i służby – pozorem, konfekcja była prawdziwą konfekcją, a subiekt nie miał żadnych ukrytych intencji” (s. 85), czego jednak nie możemy być pewni, zważywszy na wcześniejsze symulacje podmiotu⁴⁹. Tak działa Schulzowska ironia, której mechanizm ukazał pisarz w liście do Witkacego, używając sformułowań „wszystko dyfunduje poza swoje granice”, „panmaskarada”, „bankructwo rzeczywistości”, „deziluzja rzeczywistości” (s. 476-77). Wiadać tu odwołanie do klasycznego ujęcia tropu, gdzie ironia oznacza *dissimulatio*, jednak w tekście Schulza docelowa nie jest dialektyka symulacji i jej zniesienia, nazywana „estetyką opozycji binarnej”⁵⁰. W istocie mierzy się tu w samą dialektykę, co przywodzi na myśl takie rozumienie ironii, jakie odnalazł w pismach Friedricha Schlegla Paul de Man, wedle którego permanentna parabaza to dekonstrukcja: ciągłe zrywanie spójnej narracji, obnażanie fikcji, burzenie systemu, naruszanie

⁴⁹ W kategoriach Baudrillardowskiego *simulacrum* odczytuje tę zwodniczość Dorota Głowacka, stwierdzając, że ulicę Krokodyli cechuje sugerowanie ukrytych znaczeń rzeczywistości przy faktycznym braku jakichkolwiek do niej odniesień – zob. D. Głowacka *Wznioła tandeta i „simulacrum”...*, s. 83. Sam Baudrillard przybliży ironiczną symulację figurą „pustego transwestytyzmu”, w którym na powierzchni uwodzi się przybraną płcią, podczas gdy w głębi nie ma instancji o płci rozstrzygającej (*O uwodzeniu*, przeł. J. Margański, Sic!, Warszawa 2005, s. 15-18).

⁵⁰ Zob. D.S. Kaufer *Ironia, forma interpretacyjna i teoria znaczenia*, w: *Ironia*, red. M. Głowiński, słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2002, s. 153-157.

tożsamości podmiotu, formy i historii⁵¹. Taka ironia destabilizuje pojęcia inności z kolonialnych i antykolonialnych modeli – trudno wskazać, czym jest norma, czym zaś odstępstwo, gdzie jest centrum, a gdzie peryferie. W *Ulicy Krokodyli* hybrydyczna tożsamość cechuje usytuowaną na krańcach miasta dzielnicę wątplivej cywilizacji, choć staje się też udziałem ambiwalentnego podmiotu, wyruszającego z centrum na rubież, bo przyciągają go pozorem wielkomiejskości. Taka reprezentacja pogranicza znacznie różni się od idei z dyskursu kresowego, w którym po jednej stronie ulokowane jest to, co dominujące, spójne, postępowe, spełniające misję cywilizacyjną i zafascynowane dzikim żywiołem, po drugiej zaś to, co czynione podległym, o nieokreślonej tożsamości, wsteczne, pierwotne i fascynujące groźnym autentyzmem.

Schulzowskie przewartościowania widoczne są również w obrazowaniu sytuacji, jakie nazwać można w słowniku postkolonialnej krytyki kulturową mimikrą. Wedle Gayatri Chakravorty Spivak proces kolonizacji polega na strategii *worlding*, gdzie owo „uświatowienie” to nie tylko ukształtowanie kolonii na wzór dominiów, by mogły należeć do „świata”, ale też odróżnienie ich od „światowej” kultury w celu zachowania podziału na centrum i peryferie⁵². Jak pokazuje Bhabha, między kolonizatorami a kolonizowanymi powstaje złożony układ relacji, w którym wzajemnie się oni naśladują. Mimetyczność stanowi w takim ujęciu ważny czynnik kulturotwórczy, z jednej strony jako bierne imitowanie wzorców imperialnych lub ich przekształcanie, mogące być formą kamuflażu i prowadzić do parodystycznej rozbiórki kolonialnego dyskursu, z drugiej zaś – jako naśladowanie norm peryferyjnych przez centrum, naruszające jego integralność albo niszczące istotę tych norm w praktykach komercyjnej reprodukcji⁵³. Tak rozumiana *mimesis* stanowi proces, w którym powstaje hybrydyczna tożsamość.

Pojęcie mimikry spożytkować można do interpretacji szeregu tekstów Schulza, tych zwłaszcza, w których pogranicze stanowi efekt zmieszania świata kulturowego z pozakulturowym. Znamienne są relacje mimetyczne, w jakie wchodzi ojciec – obserwujemy, jak zwierzęta czy rzeczy upodabniają się do niego i jak on upodabnia się do nich, nieraz tak dalece, że ulega metamorfozie. Opowiadanie *Ptaki* ukazuje ojca jako szczególnego kolonizatora, który sprowadza zapłodnione jaja ptasie nawet „z afrykańskich stacyj zoologicznych”, by chodzić po wylęgarni „jak ogrodnik wzdłuż inspektów z kaktusami” (s. 23). Zgłębiając rozprawy ornito-

⁵¹ Zob. P. de Man *Pojęcie ironii*, przeł. A. Sosnowski, „Literatura na Świecie” 1999 nr 10-11.

⁵² Zob. G.Ch. Spivak *Three Women’s Texts and a Critique of Imperialism*, „Critical Inquiry” 1985 no. 1(12).

⁵³ Zob. H.K. Bhabha *Representation and the Colonial Text. A Critical Exploration of Some Forms of Mimeticism*, w: *The Theory of Reading*, ed. F. Gloversmith, Harvester Press–Barnes and Nobles, Brighton, Sussex–Totowa, New York 1984; tegoż *Mimicry and Man. The Ambivalence of Colonial Discourse*, w: tegoż *The Location of Culture*, Routledge, London–New York 1994.

logiczne i przebywając pośród swej menażerii, Jakub znacznie postrzegać świat przez pryzmat „ptasiego” katalogu czy wręcz zachowywać się jak ptak, a równocześnie sam będzie obiektem naśladowania. W *Karakonach* eksperymenty ojca kończą się wręcz „fascynacją awersji” (s. 89), w następstwie której podlega on mimikrze, by studiować na sobie ambiwalencję przyciągania i odpychania wywołaną przez inność. Schulzowskie reprezentacje pogranicza kulturowego daleko zatem odbiegają od opozycji własne/inne z kolonialnych dyskursów, gdzie dopuszcza się i poddaje refleksji dwie tylko, dozwolone zresztą w ograniczonych zakresach, formy upodobnień: powszechniejszą imitację centrum przez peryferię i rzadsze kopiowanie peryferii przez centrum, przyjmujące postać „dziczenia” jako strategii skupiania powszechnej uwagi⁵⁴. Teksty Schulza ukazują rozmaite oblicza mimikry, ponieważ mają, po pierwsze, charakter dwukierunkowy, po drugie zaś – wiele różnych odcieni, od afirmatywnego i transgresywnego po negatywny i unifikujący.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie opowiadań Schulza, do którego przystają kategorie krytyki postkolonialnej – o ich swoistej palimpsestowości. Metafora palimpsestu używana jest w tych studiach do ukazania swoistych cech kolonialnego dyskursu, który – niczym palimpsest właśnie – powstaje przez nałożenie nowych warstw historii, kultury oraz języka na uprzednie i przez pozorowanie, jakoby te wcześniejsze wcale nie istniały⁵⁵. Figura ta służy również do swoistej rozbiórki palimpsestowych strategii, opierającej się na przekonaniu, że wypierane dziedziny przeświecają niejako przez opresywne kody symboliczne, naruszają je i łączą się z nimi, by tworzyć nowe, synkretyczne dyskursy. Jak widać, takie rozumienie palimpsestu koresponduje z ideami hybrydyzacji i mimikry kulturowej, choć uwypukla się tu często zagadnienia dotyczące historii, religii oraz tożsamości narodowej, a mniejszą wagę przywiązuje do poszczególnych spotkań z Innym. Tak na przykład Christine Brooke-Rose, badaczka dzieł Salmana Rushdiego, poddaje refleksji palimpsestową historię narodu i religii⁵⁶.

Na pytanie o to, jaki palimpsest historii prześwieca z tekstów Schulza, można odpowiedzieć, podsumowując powyższe ustalenia. Pogranicze kulturowe ukazwane jest w tych utworach za sprawą *mimesis* procesu, która ironicznym sposobem przewartościowuje opozycje fundujące dyskurs kolonialny, w szczególności tę jego postać, za jaką można uznać mit Kresów. W efekcie pogranicze zyskuje rozmaite reprezentacje: od konfrontowania lokalnych kultur po zderzenia kultury z rzeczywistością pozakulturową. Różnią się one od ujęć z mitu kresowego, gdyż przenico-

⁵⁴ Zob. D. Ferens *Zwiedzanie cudzych kolonii. Wiedza i władza w afrykańskich powieściach Karola Maya*, „Er(t)go” 2004 nr 8, s. 84.

⁵⁵ Zob. Ch. Brooke-Rose *Rhetoric of the Unreal. Studies in Narrative and Structure, Especially of the Fantastic*, Cambridge University Press, Cambridge [Eng]–New York 1983; J.M. Coetzee *Palimpsest Regained*, „The New York Review of Books” 1996, March 21.

⁵⁶ Zob. Ch. Brooke-Rose *Historia palimpsestowa*, w: U. Eco i in. *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collini, przeł. T. Bieroń, Znak, Kraków 1996.

wują, dzięki ujawnianiu hybrydyzacji oraz mimikry, dialektyczny układ centrum–peryferie. Rozważając owo przenicowanie, dojść można do wniosku, że historia palimpsestowa wpisana w dzieło Schulza problematyzuje, aczkolwiek w zamkniętych granicach swojego świata, utrwalone w dyskursie kresowym stereotypy, tym samym zaś odsłania to, co uporczywie zasłaniane w dziejach zdominowanego i dominującego narodu.

Abstract

Dorota WOJDA
Jagiellonian University (Kraków)

Schulzian representations of the cultural bordeland in the postcolonial perspective

It has already been indicated that Bruno Schulz's work has its root in the cultural borderland and that it undertakes the subject of the relation between the centre and the periphery. However, it has never been compared with the Polish myth of Kresy, in which these issues are equally important. Schulz's prose has been read as a literature lacking any distinct references to ethnic or national issues, since the *mimesis* of realistic representation is not found here. What occurs is the *mimesis* of process – imitating general cultural mechanisms, like the functioning of the centre/periphery opposition. According to the article's thesis, in Schulz's writing occurs a deconstruction of the indicated opposition: it is imitated, negated, and finally, ironically problematized. This deconstruction has been described using postcolonial categories of hybridization, mimicry and palimpsesticism.